

Polskie miasta coraz śmielej sięgają po sztuczną inteligencję, choć wciąż najczęściej są to działania oddolne i eksperymentalne. Z badania przeprowadzonego przez Fundację Miasto i Związek Miast Polskich wynika, że połowa urzędników używa już narzędzi AI w codziennej pracy – takich jak ChatGPT, Copilot czy Claude. Jednak instytucjonalne wdrożenia, w których technologia staje się częścią oficjalnej strategii miasta, dotyczą niespełna jednej trzeciej samorządów. To pokazuje, że sztuczna inteligencja wciąż znajduje się w fazie testów i indywidualnych inicjatyw, a nie systemowych rozwiązań.

Najczęściej miasta wykorzystują AI do automatyzacji procesów biurowych i obsługi dokumentów. Popularne jest również sięganie po narzędzia wspierające promocję turystyczną czy marketing miasta. Znacznie rzadziej samorządy wdrażają rozwiązania związane z bezpieczeństwem publicznym, monitoringiem czy zarządzaniem transportem. Widać więc wyraźnie, że AI służy dziś przede wszystkim do odciążania administracji i usprawniania komunikacji, a nie do rozwiązywania problemów infrastrukturalnych czy strategicznych.

Korzyści odczuwane przez urzędników są wymierne – technologia pozwala oszczędzać czas, ułatwia przygotowywanie dokumentów i poprawia jakość obsługi mieszkańców. Równocześnie miasta dostrzegają jednak poważne bariery. Największą z nich jest brak kompetencji – ponad połowa badanych wskazuje, że urzędnicy nie są jeszcze odpowiednio przygotowani do korzystania z nowych narzędzi. Drugim kluczowym problemem są niejasne regulacje prawne. Samorządy obawiają się wdrażania rozwiązań, których status prawny nie został jasno określony. Nie bez znaczenia pozostaje także niedostateczna infrastruktura informatyczna oraz naturalny opór części pracowników przed zmianami.

Mimo to perspektywy są obiecujące. Aż 80 procent miast chciałoby zorganizować szkolenia z zakresu sztucznej inteligencji dla swoich pracowników, a sześć na dziesięć deklaruje zainteresowanie udziałem w programach pilotażowych. Wiele samorządów oczekuje również jasnych wytycznych ze strony państwa, które określiłyby standardy prawne i etyczne korzystania z AI w administracji publicznej. Blisko połowa miast planuje wdrożenia w perspektywie dwóch–trzech lat, choć równie duża grupa wciąż nie podjęła decyzji co do kierunku rozwoju.

Wnioski z badania pokazują, że Polska stoi na progu istotnej zmiany. Sztuczna inteligencja nie jest już abstrakcyjną technologią, lecz narzędziem, które faktycznie zaczyna zmieniać sposób działania urzędów. Jeśli jednak nie powstaną spójne strategie, systemy szkoleniowe i ramy prawne, to rozwój AI w samorządach pozostanie rozproszony i fragmentaryczny. Z jednej strony daje to pole do eksperymentów, z drugiej – rodzi ryzyko nierównego rozwoju i potencjalnych nadużyć.

Raport Fundacji Miasto i Związku Miast Polskich jasno wskazuje, że przyszłość AI w polskich miastach zależy dziś od dwóch czynników: odwagi w podejmowaniu decyzji i stworzenia systemowych warunków do bezpiecznego wdrażania nowych technologii. To, czy samorządy wykorzystają tę szansę, zadecyduje o tym, jak nowoczesne i efektywne będą nasze miasta w nadchodzących latach.

Pełen raport dostępny w załączniku.